



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2022 (LVII)
<https://doi.org/10.36770/bp.745>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Iwona E. Rusek*

Uniwersytet w Białymstoku, Polska/ University of Białystok, Poland

ORCID: 0000-0002-4894-7987

**„Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą
prócz wędkę i cienkiej dwojnicy”. Symboliczno-
-obrzędowa interpretacja baśni *Rybak Palunko i jego żona*
Ivany Brlić-Mažuranić¹**

„Go, my daughter, to the unknown sea, take nothing with you
except a fishing rod and a thin double hook”: A Symbolic and
Ritual Interpretation of the Fairy Tale *Fisherman Palunko and
His Wife* by Ivana Brlić-Mažuranić

Abstract: The text analyzes the symbolic and ritual meaning of a fairy tale by the Croatian writer Ivana Brlić-Mazuranić entitled *Palunko the fisherman and his wife*. The title character wants to find a way to the seat of the Sea King to live there in carefree and wealthy. Neither the loss of his son nor his wife’s illness can stop him from achieving this goal. However, she is the one who, by performing a series of rituals, especially her own internal transformation, finds her husband and son, which leads to the recovery of the lost community. In the text, Brlić-Mazuranić uses symbolism related to the daily cycle (dawn, midnight), elements (water, fire, air), divine beings (Aurora), and above all Slavic beliefs, the remnants of which have been preserved only in fairy tales, especially about the island of Bujan, the Alatyr stone or the twigs.

* Iwona E. Rusek – dr hab., adiunkt w Zakładzie Badań Źródłowych nad Literaturą XIX i XX Wieku Uniwersytetu w Białymstoku. Autorka trzech monografii oraz opracowania *Fachowca* w Serii I Biblioteki Narodowej.

¹ Artykuł powstał w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Regionalna Inicjatywa Doskonałości”, nr projektu 009/RID/2018/19, kwota finansowania 8 791 222,00 zł, realizowanego w latach 2019–2022 na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku.

Iwona E. Rusek, „*Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą...*”

Keywords: fairy tale, sea, demon, fisherman, ritual, Ivana Brlić-Mazuranić.

Ivana Brlić-Mažuranić (1874–1938) pochodziła ze znanej i szanowanej zarzebskiej rodziny: jej dziadek, Ivan Mažuranić, był politykiem, banem i poetą, z kolei ojciec Vladimir historykiem, adwokatem i pisarzem. Ona sama pisała niezwykle popularne baśnie dla dzieci, stąd nadano jej przydomek „chorwackiego Andersena”². Jednak nie oddaje on istoty jej twórczości, ta bowiem nie polegała jedynie na pisaniu baśni, lecz miała na celu tworzenie takich utworów, które w swojej strukturze, znaczeniu i symbolice będą związane ze słowiańskim dziedzictwem, zwłaszcza jego duchowo-obrzędową stroną³. Toteż teksty Brlić-Mažuranić zawierają opisy konkretnych rytuałów, odwołanie do konkretnych bóstw, demonów czy żywiołów, a to oznacza, że w swojej najgłębszej warstwie, tej, która najsilniej oddziałuje na czytelnika (zwłaszcza dziecięcego), odnoszą się do uniwersalnych praw, prawd i wartości związanych z ludzkim życiem.

Najsłynniejszy tom baśni chorwackiej pisarki nosi tytuł *Priče iz davnine*, a pochodzący z niego utwór *O rybaku Palunku i jego żonie*, doczekał się trzech polskich przekładów. Pierwsze autorstwa Wandy Pogonowskiej zaginęło, drugiego dokonał Wiktor Bazielich, a trzeciego Magdalena Petryńska. Co do tłumaczenia Bazielicha to przyjęto pogląd, że nie miał on należytego warsztatu filologiczno-translatorzkiego, dlatego w powszechnym obiegu baśni chorwackiej pisarki funkcjonuje w przekładzie Petryńskiej⁴. Jednak, jeśli przyjrzymy się obu tekstom, zauważymy zasadniczą różnicę, a mianowicie Bazielich wiernie tłumaczy tytuł utworu (*Ribar Palunko i njegova žena* jako *Rybak Palunko i jego*

2 A. Gostomska, *Czy Ivana Brlić-Mažuranić to chorwacki Hans Christian Andersen?*, [w:] *Bajkowe inspiracje literaturoznawców i kulturoznawców*, t. 2, pod red. M. Zaorskiej i A. Grabowskiego, Olsztyn 2012, s. 101–110.

3 A. Fidowicz, *Słowiańskie światy wyobraźni: baśnie Marii Konopnickiej i Ivany Brlić-Mažuranić*, [w:] *Wolność i wyobraźnia w literaturze dziecięcej*, pod red. A. Czabanowskiej-Wróbel, M. Kotkowskiej, Kraków 2017, s. 108–122; A. Gostomska, *Morze w baśni Ivany Brlić-Mažuranić „Ribar Palunko i njegova žena”*, [w:] *Slawistyka z widokiem na morze*, pod red. J. Dziuby i R. Wyżkiewicz-Maksimow, Gdańsk 2020, s. 82–102; K. Szymczak, *Nowe szaty starych opowieści – słowiańskie baśnie we współczesnej odsłonie*, [w:] *Słowiańskie inspiracje: język, literatura, kultura*, pod red. A. Gostomskiej, E. Lechockiej, Gdańsk 2018, s. 88–104; A. Wojtaszek, *Ucieczka ze świata bajek*, „Herito” 2019, nr 34 (1), s. 136–145. Zob. także: M. Hameršak, *Przekłady baśni pomiędzy mobilizacją narodową a komodyfikacją. Niemieckojęzyczna literatura dla dzieci w dziewiętnastowiecznym społeczeństwie chorwackim*, przeł. A. Arno, „Przekładaniec” 2009/2010, nr 22/23, s. 130–142.

4 A. Gostomska, *Polskie przekłady zbioru „Priče iz davnine” Ivany Brlić-Mažuranić*, „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2016, t. 7, cz. 1, s. 356–367.

Iwona E. Rusek, „*Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą...*”

żona), cały jego tekst, a także zamieszczone w nim przypisy Ivany Brlić-Mażuranić, podczas gdy Petryńska zmienia tytuł (*O rybaku Palunku i Morskim Królu*), usuwa odautorskie wyjaśnienia oraz wprowadza do treści istotne z punktu słowiańskiej symboliki i obrzędowości zmiany. Te zasadnicze dla symboliczno-rytualnej interpretacji baśni ingerencje sprawiają, że na potrzeby niniejszej analizy odwołuję się do tekstu w przekładzie Wiktora Bazieliacha⁵.

Na początku utworu dowiadujemy się, że tytułowy bohater, rybak Palunko, żyje biednie, łowi ryby na kościany haczyk i marzy o odmianie swojego losu, bowiem słyszał (od kogoś? a może to była jakaś baśń?), „że są gdzieś po świecie bogaci hrabiowie i skąpcy tyrani, co żyją w słodyczach i rozkoszach, w złocie i w zbytkach”⁶ (nr 5, s. 13). Palunko zapragnął zobaczyć owe cuda i zakosztować takiego życia. W cytowanym fragmencie uwagę przyciągają zwłaszcza słodycze przyporządkowane światu bogaczy: hrabiów i tyranów, a więc władców, którzy zazwyczaj wiodą egzystencję poza zasięgiem zwykłych ludzi, są niczym bogowie: piękni i niedostępni, bo zamknięci w zamkach lub podniebnych pałacach. Słodycz, o której mowa to najpewniej miód, symbol obfitości i dobrobytu; trunek obecny podczas uctw śmiertelników oraz bogów, napój obdarzający nieśmiertelnością oraz wieczną młodością, a ponieważ był zbierany przez pszczoły w dzikich lasach lub odległych krainach także górskich szczytach, posiadał zaświatowe konotacje i znaczenie⁷. Bogactwo i związana z nim słodycz (także życia) są więc czymś, co leży poza zasięgiem Palunka, jest jakby umiejscowione w innej krainie – innej rzeczywistości, w której pragnie się za wszelką cenę znaleźć. W tym celu zwraca się o pomoc do istoty, która egzystuje między światami, czyli do Zorzy-Dziewicy⁸.

- ⁵ I. Brlić-Mażuranić, *Rybak Palunko i jego żona*, tłumaczył W. Bazieliach, „Ilustracja Polska” 1934, nr 5–10. Wszystkie cytaty pochodzą z tych numerów pisma. W nawiasie oznaczę numer strony w danym wydaniu gazety. Pisownia zgodna z oryginałem.
- ⁶ „Da imade po svijetu bogatih župana i gavana silnika, što žive u slasti i lasti, u zlatu i u raskoši”, I. Brlić-Mażuranić, *Ribar Palunko i njegova žena*, [w:] *tejže, Priče iz davnine*, Zagreb 1920, s. 21. Wszystkie cytaty w wersji chorwackiej pochodzą z tego wydania.
- ⁷ P. Kowalski, *Kultura magiczna*, Warszawa 2007, s. 319; Á. Pascual Chenel, A. Serrano Simarro, *Słownik symboli*, przeł. M. Boberska, Warszawa 2008, s. 152; I.E. Rusek, „*Jedź, laleczko...*”, czyli o zaświatowym charakterze niektórych potraw, „Bibliotekarz Podlaski” 2021, nr 4, s. 193–205.
- ⁸ Jej znaczenie wyjaśnia przypis I. Brlić-Mażuranić o następującej treści: „Stare ludowe baśnie u wielu Słowian opowiadają o Zorzy-dziewicy, co wczas rano płynie po morzu w złotym czołnie ze srebrnym wiosłem. Miejscem jej pobytu jest wyspa Bujan”, (nr 5, s. 13). Zorza-dziewica przywodzi na myśl obecną w rosyjskich baśniach postać Cud-dziewicy lub Czar-dziewicy (zob. choćby: P. Jerszow, *Konik Garbusek*).

Iwona E. Rusek, „*Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą...*”

Zorza jest boginią świtu, pojawia się w chwili, gdy noc przechodzi w dzień i w tej krótkiej chwili transformacji otwarte mogą być drzwi do zaświatów albo doświadczona obecność bóstwa. Zorza od wieków utożsamiana była z Gwiazdą Zaranną (Poranną, Jutrzenką), stanowiącą jeden z przejawów Wielkiej Bogini (Wenus, Isztar), symbolizującej szczęście (także w miłości), powodzenie i odmianę losu. Bogini ta związana była z wodą, żywiołem zaświatowym, który umożliwia przejście do innego wymiaru nie tylko świadomości, lecz także bytu⁹. Stąd w baśni przy jej opisie pojawiają się związane z wodą, ale też obfitością – złoto oraz srebro, zaś czółno, którym podróżuje stanowi środek transportu bogów. Aby przywołać Zorzę-dziewicę Palunek rytualnie pości przez trzy dni, bowiem liczba trzy związana jest z księżycem oraz sferą sakralną¹⁰. A post, podczas którego bohater powstrzymuje się nie tylko od przyjmowania pokarmu, lecz także rozlewu krwi (nie łowi, a co za tym idzie nie zabija ryb), związany jest z przejściem na subtelny poziom egzystencji, gdzie można skontaktować się z bóstwem¹¹. Ivana Brlic-Mazuranić, a za nią jej bohater, wie o tym i trzeciego dnia o świcie pojawia się przed nim Zorza-dziewica, którą może poprosić o odmianę swojego losu. Tę zmianę przyniesie napotkana na drodze sierota, którą Palunko pojmuje za żonę. Jednak małżeństwo, pomimo swoich magiczno-obrzędowych konotacji, nie przynosi w życiu bohatera żadnej zmiany, wręcz przeciwnie – wyznacza nużącą rutynę, w której on łowi ryby, a ona zbiera i gotuje łobodę¹². Wieczorami zaś kobieta snuje opowieści „o skąpcach i cesarskich dworach, o smokach, co strzegą skarbów i o królownie, co w ogrodzie perły sieje, a zbiera diamenty”¹³ (nr 5, s. 13). Palunko słucha tych bająn z zapartym tchem, sądzi bowiem, że jego żona to wiła, która wskaże mu drogę do ukrytych skarbów. Wiły były uznawane za istoty demoniczne, groźne, wojownicze i niezwykle piękne. Kto je zobaczył lub posłyszał ich głos, natychmiast zaczynał

⁹ Zob. Z. Kalnická, *Woda*, [w:] *Estetyka czterech żywiołów*, red. K. Wilkoszewska, Kraków 2002.

¹⁰ P. Kowalski, dz. cyt., s. 281, 282; M. Głowacka-Warchoł, *Symbolika liczby trzy w tekstach folklorystycznych*, „*Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis*”. *Studia Linguistica* II, 2004, Folia 19, s. 80–82.

¹¹ B. Leszczyński, *Znaczenie i symbolika postu*, „*Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie*” 2014, nr 21, s. 135–136.

¹² Zob. [hasło:] *Lebioda i Łoboda*, [w:] *Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych. Słownik Adama Fischera*, pod red. M. Kujawskiej, Ł. Łuczaja, J. Sosnowskiej, P. Klepackiego, Wrocław 2016, s. 401, 402.

¹³ „O gavanima i carskim dvorima, o zamajevima što blago čuvaju i o kraljevni što u vrtu biser sije a alem žanje”, s. 22.

Iwona E. Rusek, „Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą...”

kętnić i zazwyczaj umierała¹⁴. A jak podał w przypisie Bazielich: „Wiły – w baśniach i podaniach ludowych południowych Słowian piękne dziewice, boginki pól, lasów, gór i wód” (nr 5, s. 13). Ten ostatni aspekt jest szczególnie ważny, ponieważ wiły, które miały moc zsyłania „burzy, deszczu i gradu”, uosabiały wodę i ogień, a więc żywioły, które naprzemiennie dawały i odbierały życie¹⁵.

Palunek, nazywając żonę w złości wilą uruchamia wszystkie potężne moce, które drzemią w tych istotach i których cząstkę odnajdzie w sobie właśnie jego żona. Dzięki temu opowieść o gnuśnym i głupim Palunku, staje się opowieścią o rytualnej transformacji jego żony, która, by dostąpić wtajemniczenia i poznania, musi przebyć drogę do samej siebie. W ten sposób w tekście Brlić-Mażuranić odnajdujemy schematy charakterystyczne dla bajki magicznej i związane z nią mityczno-rytualne motywy. Te zaś odpowiadają strukturze obrzędów inicjacyjnych, których głównym zadaniem jest wewnętrzne przekształcenie bohatera tak, by stał się nową osobą. Sama zaś forma i treść obrzędów, z którymi mamy do czynienia w baśni sięga swoimi korzeniami w mityczną przeszłość danej społeczności¹⁶. W przypadku tomu *Opowieści z dawnych czasów*, z którego pochodzi utwór o Palunku, mamy do czynienia z duchowym dziedzictwem Słowian, o którym pisarka mówi następująco:

Te *Opowieści* [...] są moim autorskim dziełem. Zbudowane są wokół imion i postaci zaczerpniętych z mitologii słowiańskiej i to jest cały zewnętrzny związek, jaki mają

- 14 B. i A. Podgórcy, *Wielka księga demonów polskich. Leksykon i antologia demonologii ludowej*, Katowice 2005, s. 512.
- 15 W. Klinger, *Wschodnio-europejskie rusalki i pokrewne postaci demonologii ludowej a tradycja grecko-rzymska*, Lublin–Kraków 1949, s. 18–19; L.J. Pelka, *U stóp słowiańskiego Parnasu. Bogowie i gusła*, Poznań 2021, s. 112–113; B.G. Sala, *Wśród polskich syren, rusalek, meluzyn, świtezianek i innych wodnych panien*, Olszanica 2020, s. 8; K. Moszyński, *Kultura Ludowa Słowian*, część II, *Kultura duchowa*, Kraków 1934, s. 684–685, 692–696.
- 16 W. Propp, *Morfologia bajki magicznej*, przeł. P. Rojek, Kraków 2011, s. 5–26; W. Propp, *Edyp w świecie folkloru*, [w:] tegoż, *Nie tylko bajka*, wybór i przeł. D. Ulicka, Warszawa 2000, s. 219 (tamże, *Transformacja bajek magicznych*); W. Propp, *Historyczne korzenie bajki magicznej*, przeł. J. Chmielewski, Warszawa 2003, s. 14–24; V. Wróblewska, *Inicjacyjny charakter baśni literackich*, [w:] *Z problemów prozy: powieść inicjacyjna*, pod red. W. Gutowskiego i E. Owczar, Toruń 2003, s. 25–31. I. Rzepnikowska, [hasło:] *Inicjacja*, [w:] *Słownik polskiej bajki ludowej*, pod red. V. Wróblewskiej, wersja on-line: *Inicjacja – Słownik polskiej bajki ludowej*, red. V. Wróblewska (umk.pl) [dostęp: 7.02. 2023], ale też: A. van Gennep, *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii*, przeł. B. Biały, wstępem opatrzyła, J. Tokarska-Bakir, Warszawa 2006; M. Eliade, *Inicjacja, obrzędy, stowarzyszenia tajemne. Narodziny mistyczne*, przeł. K. Kocjan, Kraków 2007; V. Turner, *Proces rytualny. Struktura i antystruktura*, przeł. E. Dżurak, wstępem opatrzyła, J. Tokarska-Bakir, Warszawa 2010.

Iwona E. Rusek, „*Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą...*”

z ludową tradycją mitologiczną. [...] Zupełnie inną kwestią jest wewnętrzny związek *Opowieści z dawnych czasów* z poezją ludową. Z tego punktu widzenia moje historie naprawdę nie są moje, ale są to opowieści, przepowiednie, nadzieje, wierzenia i pokłady całej duszy plemienia słowiańskiego¹⁷.

Stąd w tekście liczne nawiązania do motywów i symboli, które wewnętrzną logikę oraz schemat tekstu wpisują w baśniowe uniwersum¹⁸. W utworze chorwackiej pisarki impulsem do wszystkich zaistniałych zdarzeń jest pragnienie Palunka, by posiadać skarby Morskiego Króla¹⁹. Bohater jest opętany swoją wizją do tego stopnia, że nakazuje żonie, by z malutkim synkiem wyruszyła na poszukiwanie drogi do siedziby podwodnego władcy. Kobieta rozpoczyna wędrówkę, podczas której gubi syna i z rozpacz traci mowę. Moment oniemiaenia żony i zupełna obojętność Palunka na tę tragedię oraz utratę syna jest kluczowy, bowiem w tym miejscu rozpoczyna się mityczno-symboliczna podróż bohatera, którym nie jest jednak rybak, lecz jego żona, ale o tym za chwilę. Tymczasem w baśni wszystko odbywa się wedle znanego schematu, bohater po raz kolejny odprawia swój trzydniowy rytuał, a gdy pojawia się Zorza-dziewica nie prosi jej ani o powrót zaginionego syna, ani o zdrowie dla swojej żony, lecz o drogę do siedziby Morskiego Króla. Bogini, która pełni funkcję donatora, nakazuje Palunkowi, by przy nowiu księżyca, gdy tylko wstanie dzień popłynął z wiatrem na wschód do wyspy Bujan, gdzie ona sama będzie czekała na niego na kamieniu zwanym Alatir, by wskazać mu dalszą drogę. Wszystkie elementy, które składają się na pierwszy etap podróży rybaka mają swój głęboki symboliczny sens. Młody miesiąc to księżyc, który się „rodzi”, rozpoczyna swój wzrost, dlatego w tym czasie dobrze jest wykonywać rozmaite czynności magiczne, a taką bez wątpienia jest podróż, w jaką udaje się Palunek. Kiedy wreszcie dociera do wyspy, o której mówiła bogini, jego oczom ukazuje się niezwykle widok:

Bujna wyspa pływała jak zielony ogród. Bujna na niej trawa i pastwiska, winne na niej łoży i migdały na niej kwitną. Na środku wyspy drogi kamień, biały gorący kawień Alatir.

¹⁷ I. Brlić-Mažuranić, *Pismo o postanku Priča iz davnine*, [w:] tejże, *Izabrana djela*, Zagrzeb 1997, s. 275–276. Przekład dr M. Vražić z Uniwersytetu w Zagrzebiu.

¹⁸ J. Krzyżanowski, *W świecie bajki ludowej*, Warszawa 1980, s. 64.

¹⁹ Wspomina o nim Autorka w przypisie w sposób następujący: „Słowienicy i Słowacy opowiadają o potężnym i bogatym Królu Morskim, mającym swą stolicę na dnie morza” (nr 5, s. 13).

Iwona E. Rusek, „*Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą...*”

Pół kamienia nad wyspą się pali, pół pod wyspą w morzu świeci. – Tu na wyspie, na Bujanie, na kamieniu, na Alatyrze, Zorza-dziewica siedzi²⁰ (nr 6, s. 13).

Bujan był od wieków uważany za baśniową wyspę, położoną gdzieś na wschodzie i symbolizującą obfitość oraz szczęście²¹. Z kolei „w starodawnych baśniach słowiańskich wspominany jest Alatyr jako «biały gorący kamień na Bujanie». Pod jego postacią wyobrażano sobie prawdopodobnie słońce” (nr 6, s. 13). Działo się tak ponieważ kamień Alatyr’, występujący w morzu lub na morskiej wyspie, obdarzony magiczno-leczniczymi właściwościami, był w rzeczywistości bursztynem²². Ponadto Alatyr, jak każdy kamień, miał magiczno-rytualne znaczenie: składano na nim ofiary, zamawiano zaklęcia, rzucano uroki i dokonywano rozmaitych obrzędów²³. Wedle ludowych rosyjskich wierzeń, kamień ten liżą węże razem ze swoją królową²⁴. Zarówno węże, jak i ich Pani związana jest ze światem podziemnym. W mitologii greckiej bóstwem tym była Persefona, będąca jednym z wcieleń Wielkiej Bogini. Ta z kolei, wedle najstarszych przekazów, występowała z wężem na głowie lub w dłoniach, czasami miała głowę lwa, tułów innego zwierzęcia oraz skrzydła²⁵. Hybrydalność Bogini wskazywała na jej

- ²⁰ „Pliva bujno ostrvo kao zeleni vrt. U njem bujna trava i tratina, u njem loza vinova, u njem mandula rascvjetana. Nasred ostrva dragi kamen, bijeli gorući Altair. Pol kamena nad ostrvom žari, pola pod ostrvom u more svijetli. -Tuj na ostarvu na Bujanu, na kamenu na Altairu, sjedi Zora-djevojka”, s. 24.
- ²¹ A. Kowalik, *Kosmologia dawnych Słowian. Prolegomena do teologii politycznej dawnych Słowian*, Kraków 2004, s. 17–30. Wedle informacji Ivany Brlić-Mažuranić zawartej w przypisie, Bujan to „cudna wyspa, porośnięta bujną roślinnością. Przodkowie nasi wyobrażali sobie na tej wyspie raj. Wspominają tę wyspę jeszcze dzisiaj Rosjanie w czarach i zmawianiach różnych chorób, o rok urodzajny itp.” (nr 6, s. 13).
- ²² W. Budziszewska, *Z terminologii starego folkloru rosyjskiego (Alatyr’, Plakun, Ere, Gorezovica)* „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 1992, nr 5, s. 53–54. Zob. także: A. Świerzowska, *Tam, gdzie zaświaty łączą się ze światem. Alatyr – biały kamień*, „Nomos. Kwartalnik Religioznawczy” 2004, nr 47/48.
- ²³ M. Eliade, *Traktat o historii religii*, przeł. J. Wierusz-Kowalski, Łódź 1993, s. 357, 420. Więcej na ten temat: S. Szczepański, *Kamień i skała w mitologii, wierzeniach i obyczajowości ludów indoeuropejskich*, [w:] *Kamienie w historii, kulturze i religii*, pod red. R. Klimka i S. Szczepańskiego, Olsztyn 2010.
- ²⁴ W. Budziszewska, dz. cyt., s. 54.
- ²⁵ M. Gimbutas, *Mistresses of Waters: The Bird and Snake Goddess*, [w:] tejże, *The Goddess and Gods of Old Europe*, Berkley, Los Angeles 1996, s. 112–145. Zob. także: K. Lapatin, *The mysteries of the Snake Goddess: Art, Desire and the forging of history*, Da Capo Press 2003.

Iwona E. Rusek, „*Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą...*”

władzę, która zasięgiem swoim obejmowała wszystkie trzy strefy: ziemską, niebiańską i zaświatową. W późniejszych czasach, gdy religia i kult Wielkiej Matki odchodzą w zapomnienie, Bogini zostaje przedstawiona jako straszny potwór czy to w postaci Gorgony, Meduzy, czy później jako Gryf (ten zawsze jest rodzaju żeńskiego) lub Kraken (pierwotnie wielka kałamarnica), z którym walczy solar-ny heros. Przytoczona informacja o bogini, wężach i Alatyrze może wskazywać na ich związek z Zorzą-dziewicą, która przebywając między światami (świadczy o tym fakt, że pływa po morzu, siedzi na kamieniu), sprawuje władzę nad żywiołami i posiada wiedzę tajemną, której użycza Palunkowi, mówiąc mu, „gdzie przy wyspie na morzu pływa młyńskie koło, a wokoło Morskie Dziewice igrają” oraz poucza go „jak ma błagać koło, by go spuściło do Morskiego Króla, a morskie tonie by go nie połknęły”²⁶ (nr 6, s. 13). Wedle przekazów „Morskimi Dziewicami nazywają baśnie chorwackie i słoweńskie dziwy morskie: do połowy ciała piękne dziewice, a drugie pół w kształcie ryby z rozdwojonym ogonem” (nr 6, s. 13). Opis ten tożsamy jest z wyobrażeniami syren w polskiej mitologii i demologii jako istot będących w połowie kobietą, a w połowie rybą²⁷. Ta hybrydalność wodnej istoty po raz kolejny kieruje uwagę ku Wielkiej Bogini, której syrena, harpia, ondyna czy rusałka stanowi groźny i niebezpieczny dla człowieka przejaw. Jednak bohater baśni pouczony przez boginię i obdarzony słowem mocy (zaklęcie) nie musi się obawiać wodnic, lecz prawdy o sobie. Tę stara mu się przekazać Zorza w postaci ostrzeżenia: „Wielkich dobroci i rozkoszy nauczywasz się u Króla Morskiego, ale wiedz: na ziemię nie możesz wrócić, bo postawione są tam trzy straszliwe straże. Jedna bałwany wznosi, druga wiatry kręci, a trzecia błyskawice ciska”²⁸ (nr 7, s. 13). Jednak bohater nic sobie nie robi z tych słów, tylko z zapalem wiosłuje do młyńskiego koła, wokół którego płyną Morskie Dziewice. Kiedy Palunek przybywa na miejsce, unosi wiosło i wypowiada zaklęcie. Pod jego wpływem panny wodne chwytają szprychy koła i kręcą w odwrotnym niż się przyjęło kierunku, co wywołuje potężny wir, który wciąga Palunka

²⁶ „Gdje od ostrva na moru pliva kolo mlinsko, a oko kola Morske Djevice igre igraju. Još ga lijepo naučila, kako će se kolu namoliti, da ga spusti do Kralja Morskoga, a da ga ne progutaju jazi morski”, s. 24.

²⁷ B.G. Sala, dz. cyt., s. 12.

²⁸ „Velikog ćeš se dobra i raskoši nauživati u Kralja Morskoga, ali znaj: na zemlju ne možeš da se vratš, jer su tri strhovite straže postavljene. jedna valove diže, druga vjetar, a treća munje križa”, s. 24–25.

Iwona E. Rusek, „*Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą...*”

do siedziby Morskiego Króla. Co istotne, koło związane jest z żywiołem wody, symbolizuje chęć powrotu do samego siebie, z kolei młyńskie koło jako część młyna łączy się z przestrzenią, jaką jest młyn. A ten od wieków uznawany był za miejsce diabelskie, zaświatowe, opanowane przez demony i istoty bytujące między światami²⁹. Koło oraz powstały pod jego działaniem wir symbolizują, zejście w mrok wewnętrznej istoty; doświadczenie prawdy o własnej naturze i charakterze. Zanim tak się stanie Palunek odnajduje siedzibę Morskiego Króla. A tam w olbrzymiej komnacie znajduje się pełno złota, koralu i pereł. Złoto symbolizuje bogactwo i królewską władzę, koral uosabia jedność trzech pierwiastków: ziemi, wody i powietrza. Stąd uważany jest za jeden z najpotężniejszych amuletów, zaś przede wszystkim jako mityczno-królewskie regaliu, perła z kolei oznacza najwyższą doskonałość, a także wieczne szczęście³⁰. Wszystkie te klejnoty razem i każdy z osobna informują, że Palunko osiągnął cel swojej podróży i że wreszcie będzie się mógł cieszyć z upragnionego bogactwa. I tak się rzeczywiście dzieje, bo jak czytamy w baśni, bohater na widok tych wszystkich cennych kruszców wprost oszalał z „pustej radości”³¹. Zwrot „pusta radość” oznacza, że bohater cieszy się z klejnotów, bo uważa, że mają jakąkolwiek wartość, podczas gdy porzucił wszystko to, co stanowiło prawdziwą treść jego życia. W utworze pojawia się stwierdzenie, że „jakby się winka napił”³², które oznacza, że bohater jest odurzony, zamroczony, nie ma więc rozeznania w tym, co się właśnie stało, a przed czym ostrzegą go Zorza. Oto wkroczył do świata, z którego już nie ma powrotu, wypowiadając bowiem zaklęcie zszedł do głębiny nie tylko morskiej, lecz także własnej, gdyż obnażył się zupełnie jako człowiek, ojciec i mąż, ukazując swą twarz bezwzględnej egoisty. Tymczasem Morski Król podarowuje mu gałąź pereł, zaprasza do koralowego stołu i częstuje przednimi potrawami i miodami, jak na prawdziwą ucztę wielkiego władcy przystało. Palunek wreszcie może pić wyborne trunki, kosztować wspaniałe potrawy, jednak jak się po

²⁹ K. Rzepkowski, *Złoty kciuk. Młyn i młynarz w kulturze Zachodu*, Warszawa–Toruń 2015, s. 49–73, 237–255; O. Zadurska, hasło: *Młyn, Słownik polskiej bajki ludowej*, red. V. Wróblewska [dostęp online: 7. 02. 2023].

³⁰ A. Świerzowska, *Bursztyn, koral, gagat. Symbolika religijna i magiczna*, Kraków 2003, s. 130, 136, 137; A. Świerzowska, *Perła w kulturze i religiach świata*, Kraków 1999, s. 42–43, 73, 77–84; B. Adamkiewicz-Iglińska, *Złoto w baśniach Braci Grimm*, [w:] *Naukowe fascynacje bajką*, red. A. Grabowski, M. Zaorska, Olsztyn 2014, s. 18–32.

³¹ „Od puste radosti”, s. 26.

³² „Da se vinca naktino”, s. 26.

Iwona E. Rusek, *„Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą...”*

niedługim czasie okazuje te wszystkie specjały nie zaspokajają jego głodu, toteż prosi o „półmisek gotowanej łobody”³³ (nr 8, s. 13), którą każdego dnia gardził w swej chacie. Król spełnia jego życzenie, wysyłając na brzeg wiłę, zastrzega przy tym jednak, że „łoboda u nas droga, droższa niż perły i bursztyny, bo od nas daleko po nią”³⁴ (nr 8, s. 13). W słowach morskiego pana pobrzmiwa echo przestrogi Zorzy, której nie usłuchał bohater. Łoboda, którą w pocie czoła i z miłością zbierała każdego dnia w górach żona, w podwodnym świecie okazuje się niedoścignym dobrodziejstwem i symbolem utraconego przez bohatera domowego szczęścia. Palunek zaczyna odczuwać ów brak, gdy przypadkowo natrafia na złotą kołyskę. W niej to odziany w jedwabną koszulę ze złotym jabłkiem w ręce siedzi jego syn, którego „dla zabawy i ze zbytku przychowywały sobie morskie wiły”³⁵ (nr 8, s. 13). Reakcją na widok zaginionego syna jest u Palunka najpierw złość, że to malec, a nie on zażywał bogactwa, lecz po chwili dociera do niego, co się właściwie wydarzyło od chwili, gdy zapragnął odmiany losu. Teraz zaś, gdy wreszcie udało mu się spełnić marzenie i przybył do złotej krainy Morskiego Króla zrozumiał, że jedyne, co przynosi mu szczęście to właśnie życie, którym pogardzał, żona, której nie okazywał należytego szacunku i synek, o którego zupełnie nie dbał. Przemiana, jaka się w nim dokonuje jest natychmiastowa i gwałtowna toteż, nie tracąc czasu, postanawia zabrać syna i wrócić z nim do domu. Jednak, gdy próbuje go nakłonić do wspólnej ucieczki, z ust malca słyszy, że nie jest jego ojcem, ale błaznem, który na rozkaz króla i ku uciechu morskiej gawiedzi fika koziołki.

Syn nie rozpoznał Palunka, bo był mały i już jakiś czas przebywał pod wodą, to prawda, ale prawdą też jest, że nie poznał go sercem – tym tajemnym organem czucia, który umożliwia wszystkie cuda w świecie. Dlatego stwierdzenie: „jesteś błaznem”, nie odnosi się tylko do funkcji zabawiacza, jaką sprawuje w podwodnym świecie Palunko, lecz także określa jego wewnętrzną istotę – głupca, który cieszy się błahymi rzeczami, który goni za pustotą, a przecież tak właśnie ukazał się Palunek, gdy wreszcie udało mu się przybyć do zamku Morskiego Króla. Słowa syna zakłuły Palunka w serce i sprawiły, że rozpląkał się gorzko, po raz pierwszy bowiem zrozumiał, jak wielki błąd popełnił,

³³ „Pladanj varene lobode”, s. 26.

³⁴ „Draga je u nas loboda, draža nego biser i bisernjak, jer je od nas daleko do nje”, s. 26.

³⁵ „što ga od igre i objesti sebi pomorkinje zakraljile”, s. 27.

Iwona E. Rusek, „*Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą...*”

goniąc za klejnotami i zbytkiem. Poznanie, jakiego doznał w morskim królestwie, dotyczyło głębi jego istoty, która ukazała mu się jako egoistyczna, pusta i głupia. Wyrzuty sumienia, jakie odczuł, pozwoliły mu zarówno na konfrontację z samym sobą, jak i prawdziwe rozeznanie we własnym charakterze. O tym procesie zmiany, jaka zachodzi w sercu, duszy i woli bohatera, a także na oczach czytelnika, świadczą pełne bólu słowa Palunka: „Na mą duszę, byłem taki sam, jak i Król Morski. Miałem dziecko, co mi się do brody wspinało, żonę, co mi cuda opowiadała, a łobody, bracie, ile chcesz, nie potrzebujesz nawet przed nikim koziołków fikać!”³⁶ (nr 8, s. 14). Utracony, bo obcy syn, pyszna pożywna łoboda i wierna kochająca żona, która z serca snuła, co wieczór swe opowieści są tym wszystkim, czego brak Palunek odczuwa i za czym tęskni. Ale nie tylko on, bo i porzucona żona, siedząc w pustym i cichym domu tęskni. Początkowo karmi ogień, lecz wkrótce go gasi, co symbolicznie oznacza zakończenie jednego etapu w życiu i przejściu na kolejny. To ona więc, a nie jej mąż jest bohaterem, który wyrusza w podróż, by ocalić syna oraz męża i by *stać się* nową osobą³⁷. Zanim to jednak nastąpi ratunku szuka na grobie swojej matki, bowiem od wieków wszelkie miejsca pochówków uznawane były nie tylko za miejsca obłożone rozmaitymi zakazami, lecz także miejscami mocy i tajemnych obrzędów. Stąd właśnie duch zmarłej rodzicielki objawia się jej pod postacią sarny, która przemówiła do niej „niemym językiem”, ponieważ, jak wyjaśnia w przypisie Autorka „lud wiejski u Chorwatów wierzy, że zwierzęta mówią osobnym językiem i że są również ludzie, którzy ten «niemy» język znają” (nr 8, s. 14). Ten język posiada cechy zaświatowe, bowiem mówi w nim dusza zmarłej matki, zaś jej oniemiała z bólu i żalu córka nie tylko go słyszy i rozumie, lecz także się w nim porozumiewa. Prawdopodobnie te straszne graniczne doświadczenia i związane z nimi uczucia, sprawiły, że żona Palunka zyskała umiejętność czucia, słyszenia pozarozumowego, a przede wszystkim kontaktu z Drugą Stroną. Duch matki radzi jej, by każdego wieczora gotowała dla męża strawę, a następnie przedła na kądzieli cienką nić. Jeśli Palunek nie wróci do świtu, to kobieta powinna zabrać jedzenie, przedzę oraz dwojnicę na

³⁶ „Duše mi, bio sam isti kako i Kralj Morski. Imao sam dijete, što mi se u bradu penjalo, ženu, što mi čuda kazivala-a lobode, brate, koliko hoćeš, ne trebaš se ni pred kim prebacivati!”, s. 28.

³⁷ V. Wróblewska, *Od bohatera mitycznego do bohatera bajkowego (na przykładzie opowieści ludowych)*, [w:] *Mit, prawda, imaginacja*, „Colloquia Anthropologica et Communicativa”, vol. 3, red. P. Kowalski, Acta Universitatis Wratislaviensis N^o 3310, Wrocław 2011, s. 148–149.

Iwona E. Rusek, „*Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą...*”

skwały. Tam, przy dźwięku tego instrumentu, żmije zjedzą wieszak, a mewy wyścielą swoje gniazda. Wszystko, o czym mówi duch matki, należy do magiczno-obrzędowych czynności przynależnych Wielkiej Bogini, która jest wielką kreatorką ludzkiego życia oraz losu³⁸. Ona to surowe mięso lub ciasto przy pomocy ognia i wody (nad którymi włada) transformuje w odżywczy pokarm, a przędąc nić, staje się kreatorką/ dawczynią życia, obfitości i wszelkiego dobra. Podczas tych rytualnych działań żona Palunka ujawnia w sobie cechy wiły, które wywołały w niej słowa męża, a mianowicie: włada nad żywiołami i snuje nici, z których ptaki tworzą gniazda. Dźwięk, jaki wydobywa się z dwojnicy, jest cienki, gdy dmie w prawą piszczałkę, wtedy pojawiają się żmije i żmijęta, a kiedy dźwięk jest gruby, oznacza to, że Palunkowa żona dmucha w lewą piszczałkę, a to stanowi znak dla mew i ich potomstwa, że mogą utkaną kądziel w dzioby pochwycić. Zarówno żmije, jak i mewy dziękują kobiecie niemy językiem za posiłek i nici, lecz co istotne zostają wywabione ze swoich kryjówek melodią dwojnicy. Instrument ten nie jest tu przypadkowy, bowiem dwojnica, czyli podwójna piszczałka, znana była na polskim Podhalu, na Ukrainie i na Bałkanach, a co w kontekście czynionej analizy ważne: wykonywana była z czarnego bzu³⁹. Krzak ten był drzewem magicznym, w którym bytowały duchy, demony i wszelkiego rodzaju zaświatowe istoty⁴⁰. Dlatego właśnie dwojnica jest instrumentem-pośrednikiem między zaświatami, stąd jej dźwięk zwabia węże oraz ptaki, istoty związane z zaświatami. Kobieta gotuje, przędzie, gra na dwojnicy przez trzy miesiące. Gdy ten czas mija, a żadna zmiana się wydarza, znowu na grobie matki prosi jej duszę zaklętą w sarnę o pomoc. Tym razem duch rodzicielki mówi jej:

w nieznanym morzu jest okuń wielki, na okuniu złoty pióropusz, na pióropuszu jabłko złote. Jeśli w noc księżycową schwycisz tego okunia, ulżysz cierpieniom twego Palunka. Ale do morza nieznanego trzeba przejść przez trzy pieczary z chmur: w pierwszej żmija

³⁸ Stąd przedstawienia Wielkiej Pajęczycy, Bogiń Losu (Mojry, Rodzanice, Makosz) oraz czynności lepienia garnków czy tworzenia ludzi z gliny. Zob. A. Gołębiowska-Suchorska, „*Dziewczę przędzie, Pan Bóg nitki daje*”. *O spójności ludowej wizji świata*, Bydgoszcz 2011.

³⁹ M. Styczyński, *Bez czarny. Biomuzyka (1)*, „Gadki z chatki. Pismo folkowe. Tradycja, muzyka świata i okolic” 2001, nr 37. Wersja online: tinyurl.com/bp57-rus-2 [dostęp: 13.11.2022].

⁴⁰ T. Dunin-Karwicka, *Dziki bez w folklorze Europy ze szczególnym uwzględnieniem Słowiańszczyzny*, [w:] *W kręgu folkloru, literatury i języka: prace ofiarowane prof. Janowi Mirosławowi Kasjanowi w 70. rocznicę urodzin*, pod red. M. Jakitowicz i V. Wróblewskiej, Toruń 2003, s. 17–26.

Iwona E. Rusek, „Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą...”

olbrzymia, matka wszystkich żmij, morze wznosi i bałwany czyni; w drugiej ptak olbrzymi, matka wszystkich ptaków, burzę rozdmuchuje; w trzeciej pszczoła, matka wszystkich pszczół, błyskawice ciska i wodzi. Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą oprócz wędki i cienkiej dwojnicy, a jeśli się znajdziesz w ciężkim niebezpieczeństwie, odpruj swój prawy rękaw, biały, niebarwiony⁴¹ (nr 9, s. 13).

Wymienione przez sarnę potwory, to jest żmija olbrzymia, ptak z żelaznym dziobem i złota pszczoła nie są przypadkowe, bowiem to one właśnie „podług baśni koło Bujana podnoszą bałwany, wiatr i gromy, skąd na cały świat burza się rozchodzi” (nr 9, s. 13), a to dlatego, ponieważ są magicznymi zwierzętami⁴². Skoro świt bohaterka wyrusza na szerokie morze, żeby w trzech jaskiniach przejść przez trzy próby ducha. W dwóch pierwszych pomagają jej wykarmione żmije oraz mewy, które dzięki jej przędzy wymościły sobie gniazda, lecz w trzeciej pieczarze napotyka Palunkowa niewiasta złotą pszczołę. W wierzeniach słowiańskich pszczoła była *psychopomosem* i jako taka dzierżyła tajemnicę wewnętrznej transformacji nieodzownie związanej z życiem i umieraniem⁴³. O boskości pszczoły informują w tekście wściekle krzesane przez nią błyskawice i gromy, przede wszystkim zaś fakt, że to właśnie ona decyduje o przejściu Palunkowej żony na wyższy poziom świadomości, a co za tym idzie rozwoju. Ale nim do tego dojdzie kobieta musi złapać pszczołę. W tym celu bohaterka, tak jak jej przyczekała zmarła Matka, odrywa sobie rękaw wykonany z naturalnego materiału (lnu lub bawełny), który posiada magiczne właściwości i zazwyczaj używany był podczas rozmaitych czynności obrzędowych⁴⁴. Schwytana pszczoła prosi kobietę, by ją wyswobodziła właśnie w chwili, gdy na morze wypływa z jej synkiem

- ⁴¹ „U nenznanome moru ima lubin veliki, na lubinu zlatna peraja, na perahi zlatna jabuka. Uhvatiš li na mjesečini lubina, olakšat ćeš jade tvom Palunku. Al do mora neznanoga treba proći tri pećine od oblaka: u jednoj zmija orijaška, majka sviju ptica, buru razmahuje; u trećoj zlatna pčela, majka sviju pčela, munje križa i izvodi. Pođi, kćerko, do mora neznanoga, ništa ne ponesi doli udice i tananih dvojnica, a nađeš li se u teškoj nevolji, ti otpori svoj desni rukav, bijeli nerubljeni”, s. 29.
- ⁴² I. Rzepnikowska, [hasło:] *Zwierzęta magiczne*, [w:] *Słownik polskiej bajki ludowej*, red. V. Wróblewska, wersja on-line: *Zwierzęta magiczne – Słownik polskiej bajki ludowej*, red. V. Wróblewska (umk.pl) [dostęp: 7.02. 2023].
- ⁴³ E. Wilczyńska, *Symbolika pszczół i mrówek w polskiej kulturze ludowej*, „Tekstura” 2013, nr 1 (4), s. 17–25.
- ⁴⁴ Podobny motyw odnajdujemy w baśni H. Ch. Andersena pt. *Dzikie łabędzie*, gdzie Eliza musi utkać braciom koszule, dzięki którym odzyskają ludzką postać.

Iwona E. Rusek, „*Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą...*”

w czólnie dziewicza Zorza. Kobieta jest w rozterce, gdyż nie wie, co ma robić. „Czy ma być Palunkowi wierną, czy niewierną? Czy ma pszczołę puścić i dostać się do swego syna, czy przez pieczarę przejść do morza nieznanego po okunia wielkiego?”⁴⁵ (nr 9, s. 13). Rozpacz, bezradność, a przede wszystkim lzy, „które się jej od serca oderwały”⁴⁶ (tamże), sprawiają, że bohaterka odzyskuje żywą mowę oraz wolę. Siła ducha, która w nią wstąpiła miała swoje źródło w sercu, ośrodku siły życiowej, wszelkiej pomyślności, szczęścia i obfitości oraz w łzach, gdyż one od wieków traktowane były jako święty płyn, których moc wykorzystywano w magicznych i religijnych rytuałach. Dzięki łzom serdecznym Palunkowej żonie wraca moc słowa oraz związana z nim siła życia i kreacji. W tej jednej chwili w bohaterce budzi się energia, a jej wewnętrzna istota transformuje się w nową formę, powstaje nowe JA – wolne od wszelkich ograniczeń, a przede wszystkim od strachu. O zmianie, jaka się w niej dokonała, świadczą słowa skierowane do pszczoły: „Nie puszczę cię na wolność, bo muszę przejść przez pieczarę. Dziecko swoje oplakałam i w sercu swoim pochowałam. Nie przysłam tutaj dla swego szczęścia, ale po drobnostkę: po okunia z morza nieznanego”⁴⁷ (nr 9, s. 14). Bohaterka chciała odzyskać męża i dziecko, dlatego, gdy na morzu pojawiło się tylko dziecko, nie wypuściła pszczoły, nie popłynęła do synka, lecz skierowała się ku swojemu głębokiemu pragnieniu, jakim było odzyskanie rodziny, a wraz z nią pełni własnego istnienia. Uzbrojona w wiarę i odwagę kobieta o północy wypłynęła na morze i zarzuciła w nie wędkę. Północ to czas, gdy otwierają się bramy zaświatów i można przestąpić próg Tamtej Strony lub mogą się pojawić istoty ją zamieszkujące⁴⁸. W baśni o północy z ciemnego morza, niczym z odległej krainy wynurza się mały chłopiec, a za nim Palunek, obaj wyłowieni wędką matki-żony. A było to możliwe, bo i rybak przeszedł przemianę w państwie Morskiego Króla. Dlatego gdy jego żona wypłynęła na morze, on opuścił podwodną krainę, zabierając z niej to, co miał najcenniejszego – syna. Wyjście obu bohaterów,

⁴⁵ „Il će biti Palunku vjerna ili nevjerna? Il će pčelu pustiti i sinku svome doći, il će pečinom prolazitu do mora neznanoga, po lubina velikoga?”, s. 32.

⁴⁶ „Tako joj se suze od srca otkinule”, tamże.

⁴⁷ „Ne puštam te na slobodu, jer ja moram kroz pečinu proći. Ja sam svoje čedo oplakala i u srcu svome pokopala. Nisam amo došla radi sreće svoje, već male stvari: rad lubina iz mora neznanoga”, s. 32.

⁴⁸ A. Brzozowska-Krajka, *Symbolika dobowego cyklu powszedniego w polskim folklorze tradycyjnym*, Lublin 1994, s. 141–143.

Iwona E. Rusek, „*Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą...*”

chłopca i jego ojca, z nieznannej, obcej i groźnej otchłani stanowi akt symbolicznych narodzin oraz stworzenia rodzinnej wspólnoty. Nie bez znaczenia jest tu także fakt, że kobieta miała wyłowić wielkiego okonia, rybę, której symboliczne znaczenie odnosi się do śmierci i życia. W ten sposób umarło wszystko związane ze starym życiem, a bohaterowie narodzili się na nowo. Stąd właśnie symbolika ryby, wody i księżycy, przy którego świetle wszyscy troje spotkali się w czółnie. Z tej radości chłopiec upuścił złote jabłko, które traściło w ramię Morskiego Króla. Ten rozwścieczony zarządził pościg, w który ruszyły Morskie Dziewice i wily. Ucieczka bohaterów przez spienione morze to walka o utrzymanie odzyskanej rodziny, dlatego właśnie Palunek po raz pierwszy prosi Zorzę-dziewicę o pomoc. Bogini, która natychmiast się zjawia, pomija jego błagania głuchym milczeniem, za to kobiecie daje „chustkę wyszywaną i igłę przekłujkę”⁴⁹ (nr 10, s. 14). Z darów tych, które posiadają magiczną moc kreacji, powstaje w okamgnieniu żagiel i ster, który chwytą w swe ręce Palunkowa żona. Ona to płynie do brzegu, przed którym uciekają wodne demony⁵⁰, wreszcie „rozbiło się czółno o skały, zatonął żagiel i ster, zapadła w morze złota kołyska, uciekła pszczoła złotoskrzydła – a Palunko z żoną i dzieckiem znaleźli się na piasku przed swoją chatką”⁵¹ (nr 10, s. 14). Morze pochłania wszystkie przedmioty, a wraz z nimi emocje, przeżycia i wspomnienia zła, które stało się udziałem bohaterów. Toteż, gdy wieczorem zasiadają do kolacji, naraz zapominają o wszystkim, co się wydarzyło. Stało się tak, bowiem najwyższą sztuką nie jest trzymać w swojej uwadze, myśli i pamięci tego, czego się doświadczyło, lecz być w terażniejszości, która tworzy realną rzeczywistość dla życia i czynu. Całą historię natomiast pamięta i przekazuje w swoim śpiewie magiczna dwojnica.

Dziwny głupi Palunko
 Na dno morza zapadł
 W straszną biedę popadł –
 Wynijdź, Wynijdź, zorzeńko,
 U nas szczęście, serdeńko;

⁴⁹ „Rubac vezeni i iglu pribadaču”, s. 34.

⁵⁰ Wily (rusalki), gdyby wyszły na brzeg i wyszły im warkocze, mogłyby zginąć, A. i B. Podgórcy, dz. cyt., s. 512.

⁵¹ „Razbio se čunak o hridinu, potonulo jadro i kormilo, propala u mora zlatna kolijevka, utekla pčela zlatokrilička - a Palunko sa ženom i djetetom našli se na prudu pred svojom kućicom”, s. 35.

Iwona E. Rusek, „*Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą...*”

Choćby trzykroć zatopione
Zbawione przez wierną żonę⁵².
(nr 10, s. 14).

Śpiew jest jedną z magicznych czynności, które towarzyszą obrzędowi związanym z inicjacyjnym przeobrażeniem wewnętrznej istoty, z przejściem na wyższy poziom duchowego rozwoju, wreszcie w śpiewie zaklęta jest opowieść – mit o przeszłych dziejach, niezwykłych wydarzeniach oraz ludziach, którzy brali w nich udział. Końcowy śpiew dwojnicy sygnalizuje więc, że zakończyła się podróż, a wraz z nią przemiana bohaterów oraz że rozpoczęli oni nowy etap w swoim życiu. Wspólny posiłek przy jednym stole to symboliczny obraz, z jakim zostawia nas Brlić-Mażuranić na ostatniej stronie baśni, dając do zrozumienia, że między bohaterami doszło do pojednania. Tą, która dokonała owego scalenia była żona rybaka, a nie on sam. Bohater co prawda wyruszył w podróż i wrócił z niej odmieniony, ale nie miał w sobie ani siły, ani duchowego potencjału, by dokonać rzeczywistej zmiany. Ów potencjał posiadała w swojej naturze i w swoim sercu jego żona, dlatego historia rybaka Palunka okazuje się tak naprawdę opowieścią o jego żonie, wiernej żonie, jak postrzega ją Zorza i jak czytamy o niej w tekście. Wierny to przywiązany do kogoś lub czegoś, postępujący zgodnie z zasadami i niezdradzający, głosi słownikowa definicja tego wyrazu. Ale jest też inne, znacznie głębsze znaczenie, jakie niesie ze sobą fraza „wierna żona”, oznacza ono bowiem kobietę świadomą swojej duchowej siły, kreatorkę życia, dawczynię energii i nieskończone źródło wszelkiej potencjalności. Kobieta jako taka nie ma imienia, gdyż go nie potrzebuje – tworząc życie, sama *staje się* życiem. I żona Palunka *stała się* dawczynią życia dla swojego męża oraz synka, ukazując w swoich rysach oblicze mitycznej bohaterki⁵³, która co i rusz mierzy się z przeciwnościami losu, a śmierć transformuje w nowy początek bytu.

Bibliografia

Adamkiewicz-Iglińska B., *Złoto w baśniach Braci Grimm*, [w:] *Naukowe fascynacje bajką*, red. A. Grabowski, M. Zaorska, Olsztyn 2014.

⁵² „čudo ludo Palunko,/ Na dno mora propao,/ Ljutog jada dopao,/ Sini, sini, zorice,/Evo nove srećice;/ Da je tri put potopljena./Izbavi je vjerna žena”, s. 35.

⁵³ Zob. J. Campbell, *Bohater o tysiącu twarzy*, przeł. A. Jankowski, Kraków 2013.

Iwona E. Rusek, „*Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą...*”

- Brlić-Mażuranić I., *O rybaku Palunku i o Morskim Królu*, przeł. M. Petryńska, il. B. Truchowska, Warszawa 1976.
- Brlić-Mażuranić I., *Pismo o postanku Priča iz davnine*, [w:] tejsze, *Izabrana djela*, Zagrzeb 1997, przeł. dr M. Vražić.
- Brlić-Mażuranić I., *Ribar Palunko i njegova žena*, [w:] tejsze, *Priče iz davnine*, Zagreb 1920.
- Brlić-Mażuranić I., *Rybak Palunko i jego żona*, tłum. W. Bazielić, „*Ilustracja Polska*” 1934, nr 5–10.
- Brzozowska-Krajka A., *Symbolika dobowego cyklu powszedniego w polskim folklorze tradycyjnym*, Lublin 1994.
- Budziszewska W., *Z terminologii starego folkloru rosyjskiego (Alatyr', Plakun, Ere, Gorezowica)*, „*Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury*” 1992, nr 5.
- Campbell J., *Bohater o tysiącu twarzy*, przeł. A. Jankowski, Kraków 2013.
- Dunin-Karwicka T., *Dziki bez w folklorze Europy ze szczególnym uwzględnieniem Słowiańszczyzny*, [w:] *W kręgu folkloru, literatury i języka: prace ofiarowane prof. Janowi Mirosławowi Kasjanowi w 70. rocznicę urodzin*, pod red. M. Jakitowicz i V. Wróblewskiej, Toruń 2003.
- Eliade M., *Inicjacja, obrzędy, stowarzyszenia tajemne. Narodziny mistyczne*, przeł. K. Kocjan, Kraków 2007.
- Eliade M., *Traktat o historii religii*, przeł. J. Wierusz-Kowalski, Łódź 1993.
- Estetyka czterech żywiołów*, red. K. Wilkoszewska, Kraków 2002.
- Fidowicz A., *Słowiańskie światy wyobraźni: baśnie Marii Konopnickiej i Iwany Brlić-Mażuranić*, [w:] *Wolność i wyobraźnia w literaturze dziecięcej*, pod red. A. Czabanowskiej-Wróbel, M. Kotkowskiej, Kraków 2017.
- Fischer A., *Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych. Słownik Adama Fischera*, pod red. M. Kujawskiej, Ł. Łuczaja, J. Sosnowskiej, P. Klepackiego, Wrocław 2016.
- Gennep A. van, *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii*, przeł. B. Biały, wstęp J. Tokarska-Bakir, Warszawa 2006.
- Gimbutas M., *Mistresses of Waters: The Bird and Snake Goddess*, [w:] tejsze, *The Goddess and Gods of Old Europe*, Berkley, Los Angeles 1996.
- Głowacka-Warchoł M., *Symbolika liczby trzy w tekstach folklorystycznych*, „*Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis*”. *Studia Linguistica II*, 2004, Folia 19.
- Gołębiowska-Suchorska A., *Dziewczę przędzie, Pan Bóg nitki daje. O spójności ludowej wizji świata*, Bydgoszcz 2011.
- Gostomska A., *Czy Ivana Brlić-Mażuranić to chorwacki Hans Christian Andersen?* [w:] *Bajkowe inspiracje literaturoznawców i kulturoznawców*, t. 2, pod red. M. Zaorskiej i A. Grabowskiego, Olsztyn 2012.

Iwona E. Rusek, „*Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą...*”

Gostomska A., *Morze w baśni Ivany Brlić-Mažuranić „Ribar Palunko i njegova žena”*, [w:] *Sławiastyka z widokiem na morze*, pod red. J. Dziuby i R. Wyżkiewicz-Maksimow, Gdańsk 2020.

Gostomska A., *Polskie przekłady zbioru „Priče iz davnine” Ivana Brlić-Mažuranić*, „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2016, t. 7, cz. 1.

Grimal P., *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, przeł. M. Bronarska, Wrocław 2008.

Hameršak M., *Przekłady baśni pomiędzy mobilizacją narodową a komodyfikacją. Niemieckojęzyczna literatura dla dzieci w dziewiętnastowiecznym społeczeństwie chorwackim*, przeł. A. Arno, „Przekładaniec” 2009/2010, nr 22/23.

Kalnická Z., *Woda*, [w:] *Estetyka czterech żywiołów*, pod red. K. Wilkoszewskiej, Kraków 2002.

Klinger W., *Wschodnio-europejskie rusalki i pokrewne postaci demonologii ludowej a tradycja grecko-rzymska*, Lublin–Kraków 1949.

Kowalik A., *Kosmologia dawnych Słowian. Prolegomena do teologii politycznej dawnych Słowian*, Kraków 2004.

Kowalski P., *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007.

Krzyżanowski J., *W świecie bajki ludowej*, Warszawa 1980.

Lapatin K., *The mysteries of the Snake Goddess: Art, Desire and the forging of history*, Da Capo Press 2003.

Leszczyński B., *Znaczenie i symbolika postu*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeszkie” 2014, nr 21.

Moszyński K., *Kultura Ludowa Słowian*, część II, *Kultura duchowa*, Kraków 1934, s. 684–685, 692–696

Pascual Chenel Á., Serrano Simarro A., *Słownik symboli*, przeł. M. Boberska, Warszawa 2008.

Pełka L.J., *U stóp słowiańskiego Parnasu. Bogowie i gusła*, Poznań 2021.

Podgórcy B., A., *Wielka księga demonów polskich. Leksykon i antologia demonologii ludowej*, Katowice 2005.

Propp W., *Edyp w świecie folkloru*, [w:] tegoż, *Nie tylko bajka*, wybór i tłum. D. Ulicka, Warszawa 2000.

Propp W., *Historyczne korzenie bajki magicznej*, przeł. J. Chmielewski, Warszawa 2003.

Propp W., *Morfologia bajki magicznej*, przeł. P. Rojek, Kraków 2011.

Rusek I.E., „*Jedz, laleczko...*”, czyli o zaświatowym charakterze niektórych potraw, „Bibliotekarz Podlaski” 2021, nr 4.

Rzepakowski K., *Złoty kciuk. Młyn i młynarz w kulturze zachodu*, Warszawa–Toruń 2015.

Rzepnikowska I., [hasło:] *Inicjacja*, [w:] *Słownik polskiej bajki ludowej*, red. V. Wróblewska, wersja on-line: *Inicjacja – Słownik polskiej bajki ludowej*, red. V. Wróblewska (umk.pl) [dostęp: 7.02. 2023].

Iwona E. Rusek, „*Idź córko do morza nieznanego, nie bierz nic ze sobą...*”

- Rzepnikowska I., [hasło:] *Zwierzęta magiczne*, [w:] *Słownik polskiej bajki ludowej*, red. V. Wróblewska, wersja on-line: *Zwierzęta magiczne – Słownik polskiej bajki ludowej*, red. Violetta Wróblewska (umk.pl) [dostęp: 7.02. 2023].
- Sala B.G., *Wśród polskich syren, rusalek, meluzyn, świtezianek i innych wodnych panien*, Olszanica 2020.
- Styczyński M., *Bez czarny. Biomuzyka (1)*, „Gadki z chatki. Pismo folkowe. Tradycja, muzyka świata i okolic” 2001, nr 37. Wersja online: pismofolkowe.pl/artukul/bez-czarny-2502 [dostęp: 13.11.2022].
- Szczepański S., *Kamień i skała w mitologii, wierzeniach i obyczajowości ludów indoeuropejskich*, [w:] *Kamienie w historii, kulturze i religii*, pod red. R. Klimka i S. Szczepańskiego, Olsztyn 2010.
- Szymczak K., *Nowe szaty starych opowieści – słowiańskie baśnie we współczesnej odświeżeniu*, [w:] *Słowiańskie inspiracje: język, literatura, kultura*, pod red. A. Gostomskiej, E. Lechocikiej, Gdańsk 2018.
- Świerzowska A., *Bursztyn, koral, gagat. Symbolika religijna i magiczna*, Kraków 2003.
- Świerzowska A., *Perła w kulturze i religiach świata*, Kraków 1999.
- Świerzowska A., *Tam, gdzie zaświaty łączą się ze światem. Alaty – biały kamień*, „Nomos. Kwartalnik Religioznawczy” 2004, nr 47/48.
- Turner V., *Proces rytualny. Struktura i antystruktura*, przeł. E. Dżurak, wstępem opatrzyła, J. Tokarska-Bakir, Warszawa 2010.
- Wilczyńska E., *Symbolika pszczoł i mrówek w polskiej kulturze ludowej*, „Tekstura” 2013, nr 1 (4).
- Wojtaszek A., *Ucieczka ze świata bajek*, „Herito” 2019, nr 34 (1).
- Wróblewska V., *Inicjacyjny charakter baśni literackich*, [w:] *Z problemów prozy: powieść inicjacyjna*, pod red. W. Gutowskiego i E. Owczarz, Toruń 2003.
- Wróblewska V., *Od bohatera mitycznego do bohatera bajkowego (na przykładzie opowieści ludowych)*, [w:] *Mit, prawda, imaginacja*, „Colloquia Anthropologica et Communicativa”, vol. 3, red. P. Kowalski, Wrocław 2011.
- Zadurska O., [hasło:] *Młyn*, [w:] *Słownik polskiej bajki ludowej*, red. V. Wróblewska, wersja on-line: *Młyn – Słownik polskiej bajki ludowej*, red. V. Wróblewska (umk.pl) [dostęp: 7.02.2023].

